

BOCZNY TOR 157

DO KOŃCA / 11.08.2012

Jeże

Jeżeli coś ma być, już jest — inaczej nie ma. Tak dobrze iść sobie przez świat śladem zapachu letniej nocy.

Olimpiada

W dyscyplinie „prawda” medalu raczej nie będzie. Nie chcę oszukiwać, ale nie wszystko można powiedzieć, a by się chciało wszystko, żeby lęk poszedł precz. Więc komu można? Wszystko, co powiesz, będzie wykorzystane. Zostaje pustka bez uczuć, a nie o to chodzi, choć tak jest. Udajemy, że sam udział jest ważny?

Twoje

Kto dba o ciebie, kto ci daje spokój? Samotność nie musi być przykra. To nie stan — to wszystko, co masz. Nawet jak nie masz.

Weź się wywołaj

Nie, nie musisz podchodzić do odpowiedzi. Nie to. Zrób zdjęcie, odbitkę z siebie i wklej w lustro. Nie myśl o uldze.

Boleśnie osobiste

Dwa kroki naprzód, przystąpienie. I spojrzenie w mętne parę kroków wstecz. Jaki to ma sens?

Tak. Na pewno?

- Dlaczego raniisz?
- Nawet nie próbuję. To się dzieje.
- Bądź na tak, nie na nie.
- A pomoże, jak powiem, że mnie nie ma?
- Ale jesteś.
- To dlatego.

Bzdurka

Gdy nie ma tego, co jest, albo gdy jest, czego nie ma — jak się czujesz? „Daj radę”, to usłyszysz prędzej czy później.

Potrwanie

Po. Już po. Na skrót przez życia lęk, a w tle tak naprawdę nic. Zupełnie. I czasem tylko zdobywasz się na uśmiech: cóż, tak bywa, dzieje się, trwa.

Właśnie tego potrzebuję

Bycie razem, no jak to brzmi? Jak ma? Trzeba być we wspólnym rytmie. Nie zbliżonym, podobnym, upodobnianym. Upodobnianie się do siebie z powodu namiętności nic nie da. Po czasie wróci to, czego brak, co nie w rytmie. I jak tu wierzyć w miłość? Nie można się zgadzać na to, czego brak. Ale można o tym powiedzieć i nie oczekiwać odpowiedzi, brać za dobre milczenie. To jest dobre.

Czemu nie wiemy

Ciągłe ucieczki. Wciąż uciekanie. Uciekam od szczęścia. A co to jest? Boję się, że to możliwe, ale nie ze mną w parze. Gubię się. To moje. Szkoda, że wciągam w to najbliższych. Co im po tym?

Trzy słowa na o

Obecność. Obcość. Obojętność.

Skutki ujemne

Czuję przyływ, czuję odpływ. Nic nie czuję. Tylko ruch, zmiany otoczenia, nietrwałość pór roku, powtarzalność.

Nie czytaj tego

Wypisuję głupoty. Jakoś tak samo idzie, wyszło, nie wyszło. Życie nie jest literaturą. Ale literatura jest lepsza niż życie. Bo masz chwilę, by przystanąć, zostać w miejscu. Ostrzegałem: nie czytać.

Nudności

- Gdzie jesteś teraz?
- Tam, gdzie wczoraj.
- Czyli gdzie?
- Byłaś tu rano, wyszłaś. Nie jestem dziś w pracy. Nie jestem dziś w domu. Jestem chwilowo tu, gdzie się obudziłem. Nie mogę wstać.

Słyszane

„Weź sobie podaj uśmiech na twarz”.

Zwrotne

„Piszesz, że przegrywasz, a ja wcale się temu nie dziwię! Niełatwo wygrać z kimś, kto oszukuje w grze. Masz spokój tylko na chwilę. A teraz coś z literatury faktu: czas chyba zacząć porządkować to, co udało ci się zburzyć. Masz plan na dziś? Wiara nie przyjdzie na pstryknięcie palców”.

Koniec

Nie dzieło. Wieńczy się sam.

Zdrada

— Fatalnie się czuję po tym, co wczoraj zrobiłem i co mówiłem dzisiaj. Przegrywam miłość do ciebie. Masz prawo czuć gniew, proszę tylko, nie myśl o sobie gorzej. To ze mnie, przeze mnie. Traktuję cię nie tak, jak na to zasługujesz. Raczej depczę. Nie widzę dziś nadziei na lepsze.

— Tak, czuję gniew. Nie myślę o sobie gorzej i co dziwne, o tobie też nie. Nie mam już siły podkładać się pod twoje nastroje, stąd osłabienie. Wcale nie musisz przegrywać. Trudno, bardzo trudno mi się z tym pogodzić. Potrzebuję cię. Gdzie jesteś?

— „Tam, gdzie pasą się mgły, o poranku rosa śni. Tam, gdzie leżą cicho na wznak... Porzuć miasto i chodź” (jak śpiewa Nosowska, dostałem tę piosenkę od ciebie; piękna).

— Wierzę w ciebie. Nie dla siebie. Spróbuj przetrwać ten dzień. Nie znikaj. Jutro, a może jeszcze dziś będzie lepiej.

— Będzie lepiej, jak zobaczę cię po południu, zostaniesz na noc, a ja nie powiem ci nic, w co nie wierzę.

— Kocham cię bez granic.

— To piękne i naiwne. Granice są. Można je przekraczać, trudniej chronić. Kaleczymy się o siebie, po co?

— Po prostu tak czuję. Nie twierdzę, że to ostateczne. Nic nie jest. Mamy tylko to, co czujemy i w co wierzymy. Wszystko inne jest zbędne.

— Jeśli mam mieć tylko to, co czuję i w co wierzę, to moje życie jest raczej zbędne. Nie mam nic. Przyjedziesz do mnie?

— Jeśli na mnie czekasz.

— Nic pewnego. Czekam.

Mleko i zlew

— Wyszłaś, gdy spałem. Kawa ze skwaśniałym mlekiem to nie był dobry pomysł na początek dnia.

— Ja swojej nie skończyłam. Dałam ci spać. Mleko chyba nie wytrzymało napięcia i się skwasilo.

— A naczynia wciąż niepozmywane.

— Umyłam dwa kubki do kawy, ale znów są brudne.



OSTATNI DZIEŃ

Rano mgła. Przed zmrokiem tęcza.
Jeden dzień, całe życie. Niewidoczne teraz,
nieuchwytnie.

Właśnie

- Jestem w rozpacz. No, jak to brzmi.
- Nie brzmi w ogóle.
- Nie możesz mi pomóc.
- Sam sobie musisz. Ja dla ciebie jestem zawsze obok.
- To w tobie kocham, że cię nie mam.

Przeprowadzki

- Przeprowadzki są przygnębiające, jeśli przenosisz z miejsca w miejsce stare graty.
- No jak, przecież można zacząć coś nowego.
- Gdyby można zostawić wszystko i wyjść po nowe klucze...
- Gdyb sobie.
- Bo jedno miejsce zamieniasz na inne. I tyle.
- Jeśli nie wierzysz w zmianę, zostaniesz tam, gdzie jesteś.
- Mam chyba problem z pakowaniem się.
- Nie rozczulaj się nad sobą. Pakuj się. Nikt nie czeka.